

TURCJA MÓWI "NIE" ROSYJSKIEMU GAZOWI

Turcja drastycznie zmniejszyła wolumen gazu sprowadzanego z Rosji. Oznacza to, że rurociąg Turkish Stream, który kosztował miliardy dolarów, wykorzystywany jest w minimalnym stopniu.

Federalna Służba Celna opublikowała dane, z których wynika, że dostawy rosyjskiego gazu do Turcji wyniosły w marcu br. zaledwie 210 mln m³.

Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której Turcy kupują prawie tyle samo gazu z Rosji co Armenia (193 mln m³) i mniej niż na przykład Litwa (272 mln m³).

W tym kontekście warto odnotować, że kiepska passa Gazpromu na odcinku tureckim trwa już od pewnego czasu. Doskonale obrazują ją liczby z ostatnich kilku lat: w 2017 Turcja zakupiła 29 mld m³ rosyjskiego gazu, w 2018 - 24 mld m³, zaś w 2019 zaledwie 15,5 mld m³.

Równocześnie w ubiegłym roku Turcja zwiększyła import LNG o 13% do 9,1 mln ton. Największymi dostawcami były Algieria (4,3 mln ton), Katar (1,8 mln), Nigeria (1,8 mln) i Stany Zjednoczone.

„Gaz skroplony jest teraz znacznie tańszy, niż rosyjski, więc zachowanie Turcji ma sens”, mówi Carlos Torres Diaz, wiceprezes Rystad Energy .